SERDECZNA KONDOLENCYA,

nád niespodźiánym Zeyśćiem

HENRYCHA KONSTANTYNA BOLLSTEINA,

(Tit.) *PANA*

NATHANIELA BOLLSTEINA,

Sławnego Kupcá w Toruniu,

SYNACZKA JEDYNEGO,

Ktory 25. dniá Marcá, Roku 1705. żywot swoy zbáwiennie skończył, á 29. *hujus*, uczćiwie przy Kośćiele S. Gerzego pochowány;

Ktorą przy ostátniey usłudze oświadczył

ADAM MACIEWSKI,

C. P.

OSobliwáć to śmierći Sztuká w świećie,
Slicznie kwitnące w nim wyćináć kwiećie:
Nie uważáiąc Przymiotow, Młodośći,
Stánu, Dowćipu y wdźięczney głádkośći.
Jeżli Animusz spaniáły w człowieku,
Jeżli stárego, lub młodego wieku.
Nie waży Krolá, áni ubogiego,
Nie strách Zołnierzá, ni żelázá iego:
Ale czym prędzey bez żadney litośći
Z upodobánia łamie ludźkie kośći.
Y teraz prędko tu śię zápuśćiłá,
Z swoią śrogośćią y w ten Dom stąpiłá:
Wźiąwszy Synaczká, ze zdrowiá złupiłá,
Wieniec ná Wiosnę śmiertelny uwiłá.

Pátrz-

Pátrzćieſz furyą! nád Synaczkim máłym
Smierći okropney; uporym zuchwáłym,
Jáko Podporę Rodźicom w ſtárośći,
Ták y nadźieię do rożnych godnośći
Z rąk wytárgnęłá, y bierze do Lochu, * * Vid. Woiſznarowic in Orat. Funebr. pag. 5.
Wążąc go niby naymnieyſze źdźbło Prochu.
Ná co gdy pomnie Oćiec záſmucony,
Szárpie mu ſerce żal nie uśmierzony.
Mátká záś pátrzy, podobna Niobie,
Ná Jedynaczká, chcąc go mieć przy ſobie:
Rzewliwie łzámi nie utulonemi,
Płácze dla tego, iż z nim grzebie w źiemi
Martwą nadźieię. Ach iák Bożę Rády
Nie wybádánę. Pod ćień śmierći błády,
(Ják kwiát podpada ieſzcze nie doyzrzáły
Pod Koſę oſtrą nagle) bárzo máły
Kwitnąwſzy w świećie czás z oczu odchodźi,
Y do Anjołow śię Zboru przewodźi:
Gdźie iuż w Páłácách Niebieſkich przebywa,
Wieczney rádośći y poćiech záżywa.
Zyczćieſz mu tego, co żálem ztrudzeni,
Bądźćie ćierpliwi, y Wy tám przeyrzeni,
Do tychże Swiętych, co żyią w rádośći,
Już nic nie bacząc do cześnych przykrośći.
Niech Was Bog ćieſzy á w ſerce, co mdleie,
Duchá weſela, y Poćiech wyleie.

